

Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii jest w mieście potrzebny

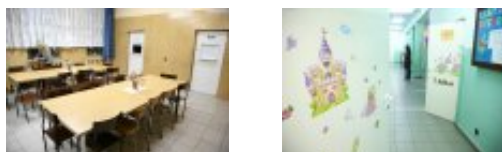
Anna Jurek | 15.11.2013 , aktualizacja: 15.11.2013 17:16

AAA



©Agencja Gazeta

Fot. Anna Jarecka/Agencja Gazeta



Zobacz zdjęcia (3)

Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii działa już ponad rok. Na początku było zaledwie kilkoro chętnych, dziś jest tam 56 uczniów



Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii powstał przy ul. Grzeczmarowskiego 14 w ubiegłym roku szkolnym. Dziś ma już nową siedzibę przy ul. Wośnickiej 125, tam gdzie jeszcze niedawno mieściła się Publiczna Szkoła Podstawowa nr 26.

Kiedy ruszał, latem ubiegłego roku, chętnych było niewiele. Zaledwie kilka osób. Teraz w zajęciach bierze udział 56 uczniów. W ośrodku mieszczą się: Publiczna Szkoła Podstawowa Specjalna, Publiczne Gimnazjum Specjalne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz internat z grupami wychowawczymi. Najwięcej osób uczęszcza do gimnazjum.

- W szkole podstawowej jest kilkoro dzieci. Może dlatego, że mało rodziców dzieci z podstawówki wie o naszym ośrodku, trudniej się rodzicom zdecydować. Poza tym w szkołach podstawowych jest bardzo dobrze rozwinięta pomoc psychologiczno-pedagogiczna. W gimnazjum zaczyna się burza hormonów, nauczyciel, który ma w klasie 30 dzieci i kilkoro z problemami, może mieć trudności, żeby nad taką grupą zapanować - mówi Renata Mucha, dyrektorka MOS.

Kto w ośrodku może szukać pomocy? Dzieci i młodzież w wieku 12-23 lat, które mają trudności w uczeniu się, w funkcjonowaniu społecznym, wymagają specjalnego programu nauczania oraz specjalnych metod pracy i wychowania, a także specjalistycznej opieki psychologiczno-pedagogicznej.

Ośrodek działa przez cały rok, a podopieczni mogą liczyć na całodobową pomoc. W placówce prowadzone są zajęcia dydaktyczne i wychowawcze, a także terapie, ośrodek stosuje również program resocjalizacji. W ofercie są też zajęcia sportowe i koła zainteresowań, a także praktyczna nauka zawodu. Grupy liczą po kilkanaście osób.

- Przez to, że uczniowie mają całodobową opiekę, pomoc jest bardziej skuteczna. 27 uczniów mieszka w internacie. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 7, kończą wieczorem. Dzieci mają tu wszystkie posiłki. Uczniowie, którzy u nas są, mają podobne problemy, w normalnej szkole trudno byłoby im sprostać wymaganiom - podkreśla Mucha.

Nabór do szkoły trwa przez cały rok. O miejsce dopytują również rodzice uczniów z innych stron Polski.

Przypomnijmy, że o powstaniu MOS-u zdecydowali radni, gdy przegłosowali decyzję o wygaszeniu gimnazjum nr 9 przy ul. Wierzbickiej. Uczęszczali do niego młodzi ludzie, z którymi kłopoty miały szkoły rejonowe. To była dobra decyzja? - Tak, jeśli są chętni do MOS-u, to znaczy, że była potrzeba takiej placówki w mieście - podkreśla Leszek Pożyczka, dyrektor wydziału edukacji UM w Radomiu.